

Krzysztof Lepczyński 

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu



IDEOLOGIA KLASY ŚREDNIEJ: OD MODERNIZACYJNEGO PROJEKTU DO NIESPEŁNIONEJ OBIETNICY

Artykuł analizuje, często pomijany, ideologiczny wymiar klasy średniej. Jego celem jest zebranie rozproszonych spostrzeżeń na ten temat i wpisanie ich we współczesną dyskusję o kształcie, kondycji i znaczeniu klasy średniej. Tekst przedstawia obecną w polskiej socjologii w latach dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku i po roku 2000 krytykę dominującego wówczas podejścia do analizy klasowej. Ukazuje klasę średnią jako postulat, typ idealny wzorowany na krajach rozwiniętych i część modernizacyjnego projektu czasów transformacji, a co za tym idzie obietnicę składaną zarówno państwu, jak i jednostkom. Wskazując na aktualność i ponadlokalny zasięg przytaczanej krytyki, autor dowodzi, że klasa średnia to część hegemonicznej, neoliberalnej ideologii. Tym samym definiuje klasę średnią jako przestrzeń intersubiektywności, społeczny konstrukt reprodukujący się w oparciu o własną wizję i centralną kategorię współczesnego systemu społeczno-ekonomicznego.

Słowa kluczowe: klasy społeczne; klasa średnia; ideologia; neoliberalizm

The Middle Class Ideology: From Modernisation Project to Unfulfilled Promise

The article examines the often-overlooked ideological dimension of the middle class. Its purpose is to collect scattered insights on the subject and embed them into a contemporary discussion about the definitions, condition and significance of the middle class. The article presents the criticism of the approach to class analysis present in Polish sociology in the 1990s and early 2000s. It shows the middle class as a demand, an ideal type, and a part of the modernization project of the times of transformation, and thus a promise made to both states and individuals. By pointing to the topicality and supra-local scope of the cited criticism, the author argues that the middle class is a part of the hegemonic, neoliberal ideology. Thus, it defines the middle class as a space of intersubjectivity, a social construct that reproduces itself based on its own vision and the central category of the contemporary socio-economic system.

Key words: social classes; middle class; ideology; neoliberalism

Wprowadzenie

Jeśli analizę klasową porównać do skrzynki z narzędziami, klasa średnia będzie w niej jednym z najczęściej używanych instrumentów. Jak zauważa Val Burris (1986: 317), obecność warstw pośrednich w społeczeństwach „była odkrywana częściej niż koło”, a w każdym pokoleniu socjologów można znaleźć koncepcje oparte na ich reinterpretacji.

Pojęcie klasy średniej odniosło spektakularny dyskursywny sukces, opuszczając mury akademii i unosząc się nad siedzibami partii politycznych, urnami wyborczymi czy domkami na przedmieściach. Na temat kryzysu klasy średniej powstają obszerne raporty światowych organizacji (OECD 2019), klasa średnia staje się kluczem do uchwycenia dynamiki społecznej (CBOS 2020; Kukołowicz 2019) i narzędziem zdobywania poparcia politycznego, pojawiając się w inicjatywach takich jak program 500+ czy „Polski ład”, jeśli odczytywać je w kontekście klasowym (Karwacki, Szlendak 2020; Domański 2021; Kocejko 2021). Silna klasa średnia traktowana jest jako stabilizator systemu politycznego i koło zamachowe wzrostu gospodarczego (Nissanov 2017; Nunn, Tepe-Belfrage 2017; OECD 2019; Vaughan-Whitehead, Vazquez-Alvarez, Maître 2016). W Polsce lat dziewięćdziesiątych XX wieku to właśnie wyobrażenie klasy średniej było drogowskazem dla zagubionych w transformacyjnej zawierusze rządzących i zwykłych obywateli, co staram się pokazać w dalszej części tekstu. Zresztą i dziś w szeregach klasy średniej widzi się 77% mieszkańców Polski (CBOS 2020), choć kryteria ekonomiczne spełnia raczej ok. 50% z nich (Kukołowicz 2019). Wyraźnie widać więc, że klasa średnia jest czymś dalece więcej niż tylko kategorią socjologiczną. Nie bez powodu Jacek Tittenbrun (2016) pytał, czy klasa średnia jest bytem, czy też może mitem. Oba te wymiary się przenikają. Nie da się zaprzeczyć istnieniu klasy średniej jako kategorii analitycznej i empirycznie mierzalnej zbiorowości. Jednak niesłabnącą popularność tego pojęcia wśród badaczy społecznych, polityków, a nawet osób, które do tej kategorii można zaliczyć chyba tylko na podstawie ich aspiracji, każe zapytać o ów „mityczny” wymiar klasośredniości.

W artykule zbieram rozproszone w polskiej i światowej literaturze refleksje na temat klasy średniej i używając tego materiału staram się przekonać, że można ją rozumieć jako konstrukt ideologiczny zakorzeniony w neoliberalnym kapitalizmie. Argumentów na rzecz tej tezy dostarcza już przegląd dominujących podejść do klasy średniej. Ich liczba, połączona z normatywnym charakterem wielu z nich, pokazuje, że klasa średnia jest sposobem nie tylko opisywania, ale też zmiany świata społecznego.

Na ideologiczny wymiar klasy średniej wskazują wnioski z lektury tekstów socjologicznych z lat dziewięćdziesiątych i po 2000 roku. W niniejszym artykule odczytuję te materiały przez pryzmat krytyki dominującego wówczas

podejścia do analizy klasowej. Dochodzę do wniosku, że dla polskiej socjologii po 1989 roku klasa średnia była typem idealnym skonstruowanym w oparciu o sytuację społeczno-ekonomiczną w krajach zachodnich, a nawet postulatem, skoro w transformacyjnym społeczeństwie poszukiwano usilnie choćby załączków klasy średniej. Następnie wskazuję na aktualność tych ustaleń, by przekonywać, że klasa średnia stała się współcześnie obietnicą składaną całemu społeczeństwu. Wreszcie zauważam, że tak rozumiana klasa średnia świetnie wpisuje się w dominującą ideologię neoliberalizmu. Idąc za spostrzeżeniami Terry'ego Eagletona (1991), staram się pokazać, że fenomen klasy średniej łączy liczne podobieństwa z pojęciem ideologii, wskazując na łączące je wymiary: racjonalizujący, legitymizujący, uniwersalizujący, naturalizujący, jednoczący, zorientowany na działanie i wreszcie instytucjonalny. Wskazuję, że klasę średnią nie dość, że postrzegać można jako ideologię, to jeszcze ideologię hegemoniczną. Łączę też obiektywny i subiektywny wymiar klasy średniej, traktując ją jako społeczny konstrukt reprodukujący się w oparciu o własną wizję. Chcę przekonać, że nawet patrząc na wyniki twardych, empirycznych badań struktury społecznej, warto pamiętać o trudno uchwytnym, ideologicznym jej wymiarze, który może pomóc wyjaśnić różne nieoczywistości i paradoksy mające swój wyraz choćby w sporze wokół definicji klasy średniej.

O definiowaniu klasy średniej

Popularność fenomenu klasy średniej tylko utrudnia jego zdefiniowanie. Nawet jeśli, za Edmundem Mokrzyckim (1994), wyjdziemy od podstawowego stwierdzenia, że klasa średnia to ta zajmująca środkowe pozycje w społeczeństwie, pozostaje kwestia wskazania zasad hierarchizacji społecznej, a w praktyce rozumienia klas.

Analiza klasowa opiera się na dwóch klasycznych tradycjach (Wright 2015). Marksowska skupia się na relacjach władzy i dominacji, badając, jak pozycja ekonomiczna daje ludziom kontrolę nad życiem innych. Istotna jest tu sprzeczność interesów pomiędzy klasami posiadającymi środki produkcji i ich pozbawionymi. W tym ujęciu klasa średnia pozostaje na uboczu głównego konfliktu między proletariatem a burżuazją, do pewnego stopnia łącząc specyfikę obu tych grup. W tradycji weberowskiej przynależność klasowa determinuje dostęp do dóbr ekonomicznych (lub innych, bo Max Weber wyróżniał kilka rodzajów klas). Tu klasa średnia opisywana jest przez pryzmat zgromadzonych zasobów, lokując się pomiędzy posiadającą największą ich ilość klasą wyższą oraz niemal ich pozbawioną klasą niższą.

Większość współczesnych ujęć klas społecznych odwołuje się do modelu weberowskiego. Zasadnicza różnica pomiędzy nimi polega na wyborze

konkretnych zasobów, których posiadanie decyduje o ulokowaniu w strukturze społecznej. W praktyce badacze sięgają najczęściej po obiektywne wskaźniki (Vaughan-Whitehead, Vazquez-Alvarez, Maître 2016), wśród których dominuje dochód, a nieco rzadziej pojawia się majątek (kwestia operacjonalizacji tych wskaźników prowadzi do kolejnych, szczegółowych podziałów) (Pressman 2015). Mocno związana z podejściem dochodowym jest analiza struktury zawodowej (Erikson, Goldthorpe 1992). W kulturowym nurcie analizy klasowej podkreśla się styl życia, wzory konsumpcji i towarzyszące im wartości. Wszystko to tworzy klasośrednią kulturę (Gdula, Sadura 2012a; Lamont 1992; Liechty 2003) czy nawet społeczeństwo klasy średniej (Domański 1994). Wśród krytyków podejścia dochodowego znajdziemy badaczy zupełnie ignorujących kwestię zarobków, ale i takich, którzy dążą do reintegracji różnych podejść (Atkinson, Brandolini 2011). I tak Pierre Bourdieu (2006), w jednym z najbardziej wpływowych ujęć, pozycje jednostek określa przez pryzmat struktury i wielkości kapitałów nie tylko ekonomicznego, ale też kulturowego, społecznego czy wreszcie symbolicznego. Inni badacze wykraczają poza obiektywne wskaźniki, analizując autoidentyfikacje ludzi. Co ciekawe, badania wskazują, że respondenci traktują klasy nie jako względny ranking statusu, którego kryteria zmieniają się wraz ze wzrostem lub spadkiem dobrobytu całego społeczeństwa, ale bezwzględną kategorię społeczno-ekonomiczną (Cannon 1980), coś na kształt społecznie uznanego wzoru. Rezonuje to z krytyką pod adresem ujęć stawiających wyłącznie na kryteria obiektywne i ekonomiczne. Steven Pressmann (2015), mimo że sam najczęściej sięga po definicje dochodowe, wskazuje na „chorobę ekonomistów”, którzy opisują społeczeństwo i relacje gospodarcze w oderwaniu od rzeczywistych doświadczeń. Choć nie mówi tego wprost, jego krytyka zdaje się być wymierzona w milczący ekonomizm badaczy, skupionych na obiektywnych wskaźnikach i sprowadzających społeczeństwo właśnie do relacji ekonomicznych. Znamienne, że większość autorów sięgających po dochodowe definicje klas nie widzi potrzeby ich szerszego uzasadnienia i zakotwiczenia w teorii. Ci natomiast badacze, którzy wykraczają poza mierniki ekonomiczne, często wiele wysiłku wkładają w stworzenie spójnej teorii klasowej.

Różne definicje klasy średniej wypływają nie tylko z prób jak najbardziej adekwatnego i rzetelnego opisu społeczeństwa. Równie ważne są konflikty polityczne i ideologiczne toczące się w tle rozważań akademickich (Burris 1986; Suh 2002). Pojawienie się w XIX wieku pojęcia nowej klasy średniej było jednym z owoców konfliktu w gronie niemieckich marksistów (Burris 1986). W połowie ubiegłego wieku akademicki spór o klasę średnią podsycali wydarzenia 1968 roku we Francji, popularność eurokomunizmu w Europie Południowo-Zachodniej czy Nowej Lewicy w USA (Suh 2002).

Dyskusja na temat granic, roli i charakteru klasy średniej rozpałała tak naukowców, jak aktywistów. A klasa średnia była użytecznym narzędziem

w politycznej walce. Doszukiwanie się źródeł faszyzmu wśród członków tej grupy marksistom pozwalało zracjonalizować porażki partii robotniczych, a liberałom uniknąć dyskusji o odpowiedzialności kapitalizmu za radykalizację społeczeństwa. Pojawienie się zamożnej klasy średniej w powojennych dekadach jedni teoretycy uznawali za dowód „końca ideologii” i stabilizacji systemu, inni zaś za początek głębokiej zmiany społecznej (Burriss 1986).

Teorie klas średnich wpływały więc zarówno z chęci wyjaśniania świata, jak i pragnienia jego zmiany. Analiza klasowa okazuje się mieć charakter nie tylko opisowy czy poznawczy, ale też performatywny (Wacquant 1992). Doskonale widać to w debacie wokół klasy średniej, która miała miejsce w polskiej socjologii w latach dziewięćdziesiątych i po roku 2000, gdy badacze w czasie ostrego konfliktu politycznego i ideologicznego próbowali uchwycić dynamikę społeczną, a nierzadko także nadać jej określony kierunek.

Klasa średnia w dyskursie publicznym czasów (post)transformacyjnych

Ten performatywny czy też normatywny wymiar rozumienia klasy średniej wyraźny jest w dyskusjach czasów transformacji w Polsce, tak w polu politycznym i publicystycznym, jak i nauk społecznych. Przytoczę teraz najważniejsze wątki pojawiające się w traktujących o klasie średniej, wybranych tekstach socjologicznych tamtego okresu.

Polska socjologia szczyli się bogatą tradycją analizy klasowej (Ost 2010). W latach sześćdziesiątych czy siedemdziesiątych niepokorni badacze podważali dogmat o bezklasowości społeczeństwa realnego socjalizmu. Początek lat dziewięćdziesiątych przyniósł w światowej socjologii dyskusję dotyczącą aktualności podziałów klasowych, skupiającą się wokół tez o „śmierci klas” (Pakulski, Waters 1996) czy znoszącym tożsamości klasowe procesie indywidualizacji (Beck 2002). I choć polscy badacze społeczni w ostatniej dekadzie XX wieku bynajmniej nie uśmiercili klasy jako narzędzia analitycznego, David Ost (2015) zarzuca im niezdolność krytycznego opisu nowej dynamiki społecznej. Jego zdaniem przywiązanie socjologów do gradacyjnego, funkcjonalistycznego rozumienia klas (zamiast relacyjnego i dynamicznego) kazało im skupiać swą uwagę na wyłaniających się elitach czy klasie średniej zamiast doświadczających kryzysu społecznego i ekonomicznego szerszych warstwach społecznych. Tym samym klasa robotnicza czy szerzej rozumiana klasa pracująca została porzucona jako „ideologiczny fetysz” marksistowskiej nauki. Nie oznaczało to porzucenia wszelkich fetyszów. Jak wskazuje Przemysław Pluciński (2010), badacze zastąpili jedynie „stary mesjanizm” oparty na klasie robotniczej „nowym mesjanizmem”, którego centralną figurą była klasa średnia.

Rzeczywistość nie zmieniała się jednak pod wpływem ideowych prądów transformacji z taką łatwością, jak dyskurs naukowy. W badaniach empirycznych wciąż łatwiej było się natknąć na truchło robotnika niż postać klasośredniego mesjasza. Tymczasem w tekstach z lat dziewięćdziesiątych jedynie nadejście klasy średniej, choćby słabej, „in statu nascendi”, miało być z jednej strony dowodem zamknięcia pewnego etapu transformacji, ostatecznym zerwaniem z przeszłością, a z drugiej fundamentem, bez którego nowy system społeczno-ekonomiczny nie osiągnie pożądanej stabilności. Rodziło to paradoks, bo klasa średnia dla swego zaistnienia wymagała stabilności politycznej i wolności gospodarczej, których to warunków podtrzymanie było niesłychanie trudne bez obecności silnej klasy średniej. Zdaje się, że ta sprzeczność nie tyle budziła wątpliwości, ile utwierdzała w przekonaniu o doniosłej roli klasy średniej. Anna Giza-Poleszczuk (2012) zaznacza, że „oczekiwanie na pojawienie się klasy średniej było jednym z podstawowych toposów polskiej transformacji”. Grupa ta była więc obecna nie tyle w badanej rzeczywistości, ile w postulatach socjologów i publicystów (Ost 2015).

Kto miał tworzyć tę postulowaną polską klasę średnią? Choć nową warstwę widziano głównie wśród drobnych przedsiębiorców, Mokrzycki (1994) krytykował to skupienie na „starej klasie średniej” i kazał szukać załóżków nowej klasy wśród spauperyzowanych akademików i inteligentów. Sprzeciwiał się więc rozumieniu klasy średniej wyłącznie na sposób dziewiętnastowieczny, z drobnymi przedsiębiorcami czy sklepikarzami (Szczęśniak 2016). Tymczasem w dominującym nurcie refleksji szukano i oczekiwano nadejścia nie operującej na rynku symboli nowej klasy średniej, ale produkującej towary starej klasy średniej. Popularna wówczas wizja klasy średniej była zakorzeniona w „lirycznym modelu kapitalizmu” opierającym się na konkurencji wielu drobnych podmiotów (Drozdowski 1998), zupełnie nieprzystająca do ówczesnych warunków globalnego już przecież kapitalizmu, od kilku dekad tworzonego przez międzynarodowe korporacje i kierujących nimi menedżerów (Staniszki 2001). Figura starej klasy średniej dobrze przystawała do ówczesnych realiów ekonomicznych w Polsce, jednak nie odpowiadała ambicjom związanym z doganianiem Zachodu. W końcu lat dziewięćdziesiątych „przestarzały” koncept zaczął być „unowocześniany” (Szczęśniak 2016), a klasę średnią w definicjach obok przedsiębiorców zaczęli tworzyć profesjonalści czy też swoista mieszanka inteligencji, menedżerów i inżynierów związanych z „Solidarnością”, członków dawnej nomenklatury oraz młodych absolwentów uniwersytetów (Ost 2010, 2015). Przedsiębiorcy wciąż jednak w wielu opracowaniach pozostawali, obok inteligentów i menedżerów, trzonem klasy średniej (Mokrzycki 1994).

Dlaczego w Polsce końca XX wieku miała się rodzić klasa średnia wyjęta z opowieści o XIX-wiecznym kapitalizmie? Skąd to teoretyczne zapóźnienie? Wyjaśnień jest kilka.

Zdaniem Rafała Drozdowskiego (1998) takie rozumienie klasy średniej miało zapewnić legitymację rządzącym, którzy pilnie potrzebowali społecznego poparcia dla niepopularnych reform. Mogli je znaleźć głównie (jeśli nie jedynie) wśród „wygranych” transformacji, w praktyce w gronie drobnych posiadaczy. Była to jedyna grupa, która już na początku transformacji zdążyła coś zyskać, a jednocześnie miała sporo do stracenia.

Ost (2010) z kolei źródeł kurczowego trzymywania się koncepcji starej klasy średniej doszukuje się w „neoliberalnej pewności”. Neoliberalizm jeszcze w latach osiemdziesiątych wyparł z polskiej przestrzeni publicznej obecną w niej wcześniej myśl socjaldemokratyczną czy nowolewicową. Powszechny dobrobyt miał zostać osiągnięty rękami prywatnej własności, choć na Zachodzie to interwencja państwa pozwoliła na powojenny „cud gospodarczy”. Paradoksalnie liberałowie posługiwali się wizją kapitalizmu jeśli nie wprost z radzieckiej propagandy, to bliską jego marksistowskiej krytyce. Jak pisze Ost, liberalne elity były przekonane, że kapitalizm reformuje się dopiero po osiągnięciu określonego poziomu akumulacji dóbr, kiedy zdesperowani pracownicy otwarcie występują w swoich interesach, a pracodawcy skłonni są część tych roszczeń uznać. Postanowiły więc zapewnić maksymalną wolność gospodarczą, by przedsiębiorcze jednostki mogły się wzbogacić, a zakumulowany kapitał pozwolił wypracować po jakimś czasie coś na kształt konsensu między pracodawcami i pracownikami, jeśli ci drudzy w ogóle upomną się o swoje. Innymi słowy, neoliberalowie byli pewni, że tylko pomyślność starej klasy średniej pozwoli wzbogacić się całemu społeczeństwu.

Zdaniem Anny Sosnowskiej (1997) przywiązanie do przestarzałych kategorii bierze się z intelektualnego lenistwa podszytego strachem. Lenistwo sprawia, że polskie elity nie szukają własnej drogi do nowoczesności, tylko tworzą „kalkę Zachodu”. Strach wynika natomiast z obawy przed posądzeniem o megalomanię, która miałyby się kryć za uznaniem specyfiki polskiej sytuacji, nieprzystającej do zachodnich realiów. Emocje sprawiają, że łatwiejsze staje się sięgnięcie po uznane i sprawdzone recepty obecne w dominujących na rynku idei lat dziewięćdziesiątych teoriach modernizacji, w myśl których Polska w ramach kapitalistycznej ewolucji i doganiania Zachodu musi iść jego śladem, tworząc własną klasę posiadaczy.

Liberalne elity zapatrzone w typ idealny klasy średniej wzięty z rozwiniętych społeczeństw chciały stworzyć w Polsce jego „kalkę” (Sosnowska 1997) czy „podróbkę” (Sześciński 2016). Wzór podlegał zresztą ewolucji. Najpierw była to stara klasa średnia na podobieństwo amerykańskich drobnych posiadaczy tworzących załóżki „cywilizacji” na bezkresnych preriach wydzieranych autochtonom. Później zaś nowa klasa średnia, tworzona przez pracowników korporacji, których kariery i pomyślność płynęły tyle z etosu i osobistej pracy, ile z bezpieczeństwa i wsparcia welfare state. Obie te figury w latach

dziewięćdziesiątych, w warunkach globalnego kapitalizmu, płynnej nowoczesności czy społeczeństwa ryzyka, były już mocno przestarzałe i obu trudno było zakorzenić się w polskich realiach. Potransformacyjna polska stara klasa średnia nie cieszyła się taką swobodą, jak jej zachodni odpowiednik w okresie tworzenia. Musiała stawiać czoło nie tylko podobnym sobie drobnym przedsiębiorcom, ale też państwowym firmom i wchodzącemu na rynek kapitałowi zagranicznemu. Polski odpowiednik „nowej klasy średniej” powstawał zaś przede wszystkim dzięki pęczniącemu rynkowi, zasysając nowe kadry i dając możliwość spektakularnego awansu, możliwego tylko w czasach gwałtownych przemian. Rzeczywista klasa średnia w swej obiektywnej formie odbiegała więc od jej postulowanego, wyimaginowanego kształtu, który Mokrzycki (1994) określa mianem „ideologicznego artefaktu”. W publicystycznym, politycznym, ale i socjologicznym konstruowaniu klasy średniej chodziło nie tyle o zgodność ze społecznymi i gospodarczymi realiami, ile o wyrażenie nadziei, pragnień i wskazanie rozwojowej ścieżki. Rodząca się klasa średnia miała pozwolić całemu społeczeństwu poczynić kolejny krok w odwiecznej pogoni za Zachodem, będącej przecież nieodzowną częścią polskiej tożsamości (Sowa 2011). A klasośredni typ idealny pozwalała stwierdzić, jak bardzo owa pogoń jest skuteczna. Stał się, nie tylko w Polsce, ale i innych krajach peryferyjnych, oderwanym od realiów społecznych konstruktem teoretycznym przykładanym do kolejnych społeczeństw w poszukiwaniu odpowiedzi na pytanie, czy „dorosły” już one do posiadania własnej, w pełni ukształtowanej, dojrzałej i okrzepłej klasy średniej jako wyznacznika dojrzałości całego społeczeństwa. Nieprzypadkowo Henryk Domański (1994: 8) w swych *Spółdzielstwach klasy średniej* zastrzegł, że analizuje nie tyle ich fenomen, ile to, „na ile odeń różni się społeczeństwo polskie”.

A ponieważ w latach dziewięćdziesiątych różniło się znacznie, postulaty budowy klasy średniej bywały określane mianem „naiwnego kracjonizmu społecznego” (Mokrzycki 1994). Jeśli jednak był to kracjonizm, to bynajmniej nie naiwny. Mokrzycki przyznaje dalej, że pragmatyczny polski neoliberalizm starał się ochraniać i przyspieszać narodziny klasy średniej, tworząc nowe ramy instytucjonalne oraz kształtując świadomość społeczną „zniekształconą” przez lata realnego socjalizmu. Ost (2010) zauważa, że budowa klasy średniej była popularnym sloganem politycznych reformatorów, którzy prywatyzowali majątek państwowy i liberalizowali reguły gry ekonomicznej w „imieniu klasy, która jeszcze nie istnieje”. Dlaczego musiała zaistnieć?

Klasa średnia była warunkiem modernizacji, czyli stworzenia w Polsce społeczeństwa kapitalistycznego, nowoczesnego, zachodniego. Innymi słowy: normalnego (Ost 2015; Szcześniak 2016). Droga do normalności wiodła przez uwolnienie rynku, uświęcenie własności prywatnej i przedsiębiorczości, ale też wprowadzenie społeczeństwa obywatelskiego z prawami człowieka i obywatela, wolnością słowa i zrzeszania się (Sosnowska 1997). Za nośnik wszystkich

tych wartości i głównego beneficjenta ich zaistnienia uważana jest właśnie klasa średnia (Banerjee, Duflo 2008; Nissanov 2017; Vaughan-Whitehead, Vazquez-Alvarez, Maître 2016). To ona miała być nową, moralnie akceptowaną elitą (Ost 2015), a także nośnikiem i rozsadnikiem kapitalistycznego etosu (Jacyno 2004; Pluciński 2010).

Klasa średnia nie miała więc być tylko frakcją pomiędzy wyższą i niższą warstwą społeczeństwa. Zdaniem Mokrzyckiego (1994: 41) w liberalnym dyskursie postkomunistyczne społeczeństwo stanowiło bezkształtne tło, z którego wyłaniała się klasa średnia jako „załączek nowej struktury i oparcie nowego systemu”. Klasośredni etos rozwiązanie strukturalnych problemów zrzucał na jednostki, tłumacząc bezrobocie czy biedę niedostatkiem kapitałów. Jednocześnie biednym i bezrobotnym obiecywał udział w transformacji polegający właśnie na dołączeniu do warstw średnich, oczywiście pod pewnymi warunkami (Ost 2010). Klasośredni typ idealny pomagał więc legitymizować nowy, kapitalistyczny system. A sięgający po niego badacze społeczni zdaniem Osta (2015) przyjęli rolę technokratów wyjaśniających konieczność adaptacji do nowych warunków, zaprzęgając analizę stratyfikacji do uprawomocnienia nowych podziałów klasowych, przedstawiając je jako normalne i niezastępowalne na szczególną uwagę.

Chodziło jednak nie tyle o wykreowanie samej klasy średniej, ile zupełnie nowego społeczeństwa. Jak zaznacza Mokrzycki (1994: 42), misja „budowy kapitalistycznej gospodarki i nowoczesnego, liberalno-demokratycznego społeczeństwa od podstaw jest jednym z najważniejszych wyznaczników myśli neoliberalnej w postkomunistycznej Europie Wschodniej”. Podczas gdy neoliberalizm w zachodnich, rozwiniętych społeczeństwach sprowadzał się do „ożywienia starych korzeni i usunięcia niezdrowych narośli”, w krajach peryferyjnych musiał zasadzić nowe drzewo na niepewnym gruncie. Jak go użyźniano? Jak podkreśla Elizabeth Dunn (2008), uczestnictwo w globalnym kapitalizmie wymagało stworzenia nowych rodzajów osób i nowej podmiotowości. W jej analizie międzynarodowy koncern Gerber, by wytworzyć produkty takie jak w USA, musiał najpierw stworzyć w Polsce pracowników, menedżerów i konsumentów wzorem tych zza oceanu. W prywatyzowanych przedsiębiorstwach przeprowadzano „reedukację” załogi w ramach ogólnospołecznej kulturowej zmiany, propagując wartości i wzorce zachowań elastycznego kapitalizmu. Dunn (2008: 36), jakby cytując Mokrzyckiego, wskazuje że „stworzenie osób podejmujących decyzje i ponoszących ryzyko stało się rdzeniem procesu postsocjalistycznej transformacji w Europie Wschodniej”.

Klasośrednie ziarno rzucone na glebę postsocjalistycznego społeczeństwa miało być więc zaczątkiem nowego, wspaniałego lasu. Krucha sadzonka najpewniej nie przetrwałaby jednak samodzielnie. Niewdzięczną rolę ogrodnika przyjęło państwo. W symptomatycznym tekście Zdzisław Zagórski (2002)

zaznacza, że warunkami powstania klasy średniej są urynkowanie, prywatyzacja oraz sprzyjająca jej polityka. Mamy więc do czynienia z paradoksem typowym dla neoliberalizmu (Harvey 2008): państwo wycofuje się z gospodarki w imię budowy wolnego rynku, a jednocześnie ingeruje w niego, by zbudować klasę średnią. Ingerencje te przyjmowały różny kształt. Zostawiając na boku dyskurs lat dziewięćdziesiątych, sprawdźmy, jak postulat klasy średniej był realizowany w praktyce.

Bo choć jednym z cytatów epoki stało się stwierdzenie Tadeusza Syryjczyka, członka dwóch solidarnościowych gabinetów, że „najlepsza polityka przemysłowa to jej brak”, samo wytworzenie tego braku wymagało od rządu sporo wysiłku. Zwłaszcza że w miejsca uwolnione przez stary system miała wejść przede wszystkim klasa średnia w postaci prywatnych firm i specjalistów. Najważniejszym elementem klasośredniej polityki była więc budowa wolnego rynku. Promowanie przedsiębiorczości, zaradności i elastyczności tworzyło grunt pod nowy, merytokratyczny system.

Kolejne potransformacyjne rządy wspierały zarówno starą, jak i nową klasę średnią (Zalewski 2011). Ta pierwsza frakcja, tworzona głównie przez przedsiębiorców, korzystała z liberalnego ustawodawstwa gospodarczego. Warstwę właścicieli miały pomnożyć inicjatywy w rodzaju powszechnego uwłaszczenia (na boku zostawiam kwestię ich powodzenia), możliwości wykupu mieszkań po preferencyjnych cenach czy wreszcie ulg podatkowych. Druga frakcja klasy średniej rosła za sprawą edukacyjnego boomu, pobudzanego i wspieranego przez państwo. Cała zaś klasa średnia, a zwłaszcza jej lepiej uposażona część, zyskuje do dziś dzięki degresywnemu systemowi fiskalnemu. Przedsiębiorcy oraz wiele tradycyjnie klasośrednich zawodów (prawnicy, lekarze, dziennikarze, zawody kreatywne) przez lata mogło korzystać (lub wciąż korzysta) z licznych preferencji podatkowych (Piwowarski 2017; Sawulski 2019).

Dariusz Zalewski (2011) zaznacza, że wiele rozwiązań podatkowych należy traktować nie tyle jako instrumenty kreujące określoną strukturę społeczną, ile efekt działania grup interesów. Tymczasem grupy zawodowe skutecznie zabiegające na poziomie rządowym o korzystne dla nich rozwiązania ustawowe czy podatkowe to przecież realizacja klasośredniego postulat: klasa średnia jest na tyle silna, że nie trzeba już trzymać jej pod kropłówką, wybiła się na niepodległość i z powodzeniem walczy o swoje interesy.

Powszechne promowanie własności i wyższego wykształcenia miało otworzyć klasośrednią perspektywę przed szerokimi masami społeczeństwa. Z własnym mieszkaniem w bloku i dyplomem wyższej uczelni pielęgniarzka, urzędnik niższego szczebla czy szeregowy pracownik biurowy stawał na progu klasy średniej. Teraz od niego już zależało, co zrobi z uzyskanymi (jeśli nie wprost otrzymanymi od państwa) kapitałami. Jedno było pewne: nie miał już prawa uznać się za poszkodowanego przez transformację.

Szeregi klasy średniej wypełniały się nie tylko za sprawą marchewek własności i wykształcenia, ale także kija biedy i bezrobocia. Drozdowski (1998) zwraca uwagę na „fenomen wymuszonej klasy średniej”, powstałej nie tyle z potrzeby przedsiębiorczości, ile lęku przed ekonomiczną degradacją. Działalność gospodarza miała być więc nie realizacją marzenia o awansie, a raczej ucieczką do przodu przed bezrobociem i biedą. Drozdowski ukazywał polską klasę średnią jako gigantyczną poczekalnię na dworcu pędzących społecznych przemian. Jedni znaleźli się w niej w drodze do finansowej elity. Inni przeciwnie, wpadli do niej przez nagłą degradację czy złamaną karierę. Jeszcze inni chcieli przeczekać niepewne czasy. Mało kto miał się z klasą średnią identyfikować, bo oznaczałoby to albo zatrzymanie się w pół drogi, albo przyznanie do porażki.

Obietnica klasy średniej

Opisywane powyżej podejście do klasy średniej i towarzysząca mu krytyka nie ogranicza się ani do Polski, ani do okresu transformacyjnego. Jak zauważa Sosnowska (1997), zapatrzenie w zachodnie wzorce i podążanie ścieżką teorii modernizacji właściwe jest dla „wszystkich krajów obrzeża cywilizacyjnego”, od Indii i Chin przez Argentynę po Hiszpanię czy Irlandię. W nurcie badań nad „global middle class” ekonomiści i socjologowie starają się znaleźć wspólny mianownik globalnej klasy średniej (Heiman, Freeman, Liechty 2012; Kharas 2017; Kochhar 2015) i poszukują jej w krajach peryferyjnych (Fernandes 2006; Liechty 2003; Zhang 2010). Klasośredni fenomen nie traci więc na aktualności. Wręcz przeciwnie. Klasa średnia wciąż traktowana jest jako warunek sprawnego funkcjonowania demokracji i kapitalizmu, a rządy starają się ją reprodukować i pielęgnować mając przed oczami klasośredni typ idealny. Właściwie nie zmienił on swego kształtu od lat dziewięćdziesiątych.

Po pierwsze, postrzegany jest jako punkt docelowy tak modernizacji państwa, jak i indywidualnej biografii. Charakterystyczne, że w wielu krajach Europy Środkowo-Wschodniej pojęcie klasy średniej utożsamiane jest z pojęciem „dobrego życia”. Rozumienie klasośredniości może się różnić, zawsze jednak będzie traktowane jako pewien wzór spełnienia, przejawiającego się poprzez styl życia, materialne zabezpieczenie czy poczucie godności (Crăciun, Lipan 2020).

Po drugie, klasośredni typ idealny wskazuje ścieżki dojścia do pożądanego statusu. Wraz z rozszerzaniem się granic klasy średniej jest tych dróg coraz więcej: od przedsiębiorczości przez wykształcenie po zwyczajną, ciężką pracę. Zawsze jednak opierają się one na wolnorynkowej, merytokratycznej konkurencji. Klasośredni typ idealny jest więc receptą na dobre życie, a postępowanie według jego zasad ma przynieść sukces.

Co, jeśli sukces nie nadchodzi? Merytokratyczne, indywidualistyczne zasady zawarte w klasośrednim typie idealnym wyjaśniają zarówno sukcesy, jak porażki. Pozwalają zracjonalizować swoje położenie przegranym, jednocześnie w zamyśle stanowiąc impuls do dalszych działań na rzecz awansu społecznego. Klasośredni typ idealny jednocześnie rozbudza i zaspokaja aspiracje (Domąński 2002). Stanowi zarazem katalizator społecznej reprodukcji i wzrostu gospodarczego, jak i stabilizator systemu społecznego. Typ idealny klasy średniej funkcjonuje więc jako obietnica, i to zarówno na poziomie państwa, jak i jednostki.

Na poziomie państwa podtrzymywane jest przekonanie o żywotnych funkcjach klasy średniej. Jako nośnik liberalnych wartości grupa ta ma być stabilizatorem politycznym, który łagodzi napięcia pomiędzy elitami a klasami niższymi. Będąc zbiorowością ukierunkowaną na rozwój i manifestującą status za pomocą konsumpcji, ma wspierać rozwój rynkowej gospodarki: stara klasa średnia czyni to jako pracodawcy i przedsiębiorcy, a nowa klasa średnia jako wykwalifikowani pracownicy (Banerjee, Duflo 2008; Crăciun, Lipan 2020; Nissanov 2017; Vaughan-Whitehead, Vazquez-Alvarez, Maître 2016). Obecność silnej klasy średniej pozostaje więc jednym z celów nowoczesnych państw kapitalistycznych.

Na poziomie jednostki klasośrednia obietnica pozwala wierzyć, że elastyczność, odpowiedzialność, zdolność do ryzyka, pracowitość, przedsiębiorczość i udział w merytokratycznym wyścigu dadzą miejsce w szeregach klasy średniej, które utożsamiane jest z sukcesem (Crăciun, Lipan 2020). Postrzegany jest on jako pewny, nawet jeśli będzie odłożony w czasie, skoro może się z niego cieszyć dopiero następne pokolenie (Nunn, Tepe-Belfrage 2017).

Siła klasośredniej obietnicy tkwi w jej inkluzywności. Klasa średnia to szeroka kategoria, w której mieszczą się drobni przedsiębiorcy, menedżerowie międzynarodowych korporacji i przedstawiciele wolnych zawodów. Im bardziej mgliste jej granice, tym atrakcyjniejsza, bo bardziej dostępna, staje się obietnica. Nawet jeśli klasośrednia ścieżka jest wąska i wyboista, to wejście na nią jest stosunkowo szerokie i dobrze oznakowane. Nie trzeba już stabilnej, dobrze płatnej pracy z samochodem i domem na przedmieściu. Właściwie nie trzeba nawet dyplomu wyższej uczelni, „zmiany pracy i kredytu”, by stanąć na klasośrednim progu i przybliżyć się do sukcesu. Czasem wystarczy określony styl życia, wyznawanie określonych wartości czy konsumpcja w określonym kształcie, nawet jeśli nie idą za nimi status społeczny czy dobrobyt materialny (Nunn, Tepe-Belfrage 2017).

Opisaną wyżej inkluzywność można postrzegać jako część „polityki aspiracji”, której towarzyszy „polityka wykluczenia” (Zhang 2010). Obie, wprzęgnięte w politykę społeczną, działają jak kij i marchewka. Obietnica na poziomie państwowym sprawia, że rządy próbują koncentrować wydatki publiczne

na klasie średniej. Wspieranie przedsiębiorczości, regresja podatkowa, prywatyzacja usług publicznych mają promować przedsiębiorcze i aktywne jednostki, a dyscyplinować te, które nie chcą lub nie są w stanie brać udziału w klasośrednim wyścigu (Wacquant 2009).

To klasa średnia jest więc tą, która zasługuje na uwagę i pomoc państwa. Jak zauważają Magdalena Crăciun i Stefan Lipan (2020), klasa średnia jest projektem etycznym. Stanowi przestrzeń optimum pomiędzy, by sięgnąć do co mocniejszych epitetów obecnych w publicystyce mniej lub bardziej świadomie dotykającej problemów klasowości, zepsutymi elitami, „klasą próżniaczą” i równie zdegenerowaną, rozleniwioną, roszczeniową warstwą biedoty. Mamy więc obywatelski obowiązek być jednostkami zaradnymi, przedsiębiorczymi, aspirującymi i pracowitymi, a państwo ma moralny obowiązek nas w tych wysiłkach wspierać. Krzyżują się tu dyskursy normalności, nowoczesności, dobrego życia, obietnicy i projektu. Wszyscy jesteśmy klasą średnią, bo wszyscy chcemy nią być. Bo wszyscy nią być powinniśmy.

Klasa średnia jako część hegemonicznej neoliberalnej ideologii

Klasa średnia jest wytworem kapitalizmu, a współczesny kapitalizm opiera się na zjawiskach, które klasę średnią konstytuują: od tradycyjnej własności po ponowoczesną elastyczność. Można więc klasośredni fenomen uznać za część hegemonicznej, neoliberalnej ideologii. I to nie rozumianej tradycyjnie, jako iluzja czy mistyfikacja (Eagleton 1991; Świrek 2018). Klasośrednia ideologia wymyka się rozróżnieniom na prawdę i fałsz, lepiej analizować ją przez pryzmat jej znaczenia w społeczeństwie. Eagleton (1991) w swym przeglądzie podejść do pojęcia ideologii wskazuje, że w świetle różnych definicji ma ona charakter racjonalizujący, legitymizujący, uniwersalizujący, naturalizujący, jednoczący i zorientowany na działanie. Ta matryca analityczna okazuje się użyteczna do opisu klasy średniej jako ideologii. Przeglądają się w niej wcześniej poruszone wątki, ale i pojawiają nowe.

Dla Eagletona racjonalizacja to proces ukazywania określonych postaw, idei i działań jako logicznych i etycznie akceptowalnych. Co w klasośrednim uniwersum wymaga racjonalizacji? Luc Boltanski i Eve Chiapello (2005) kwaśno komentują, że jest to już sama konieczność codziennego zrywania się z łóżka do ośmiogodzinnej (w najlepszym razie) wachty w biurze. Ideologia klasy średniej musi nadawać sens wysiłkom i wyrzeczeniom, które mają prowadzić do awansu społecznego czy osiągnięcia spodziewanego statusu. Racjonalizacja porządkuje subiektywne odczuwanie biografii, pozwala wytłumaczyć sobie zarówno życiowe sukcesy, jak i porażki. Na wyższym poziomie integruje ponadjednostkowe procesy instytucjonalne, pozwalając uznać za zrozumiałe lub chociaż

wy tłumaczalne złożone procesy społeczne, a w praktyce pogodzić się z towarzyszącymi im strukturalnymi nierównościami (Berger, Luckmann 1983).

Konieczność racjonalizacji sugeruje, że poddawane jej czynności czy postawy mają w sobie coś negatywnego. Jakkolwiek trudno dopatrywać się tego w aspiracjach jednostek, ich suma staje się problematyczna. Być może najważniejszym poziomem racjonalizacji jest ten najwyższy, dotyczący pragnień awansu całego społeczeństwa, skoro rozlewanie się klasośredniej kultury, z podlewaniami przydomowych ogródków, delectowaniem się pieczeniami wołowymi czy częstymi podróżami samolotem jest zwyczajnie ponad możliwości ziemskiego ekosystemu (Kallis i in. 2018; Wiedmann i in. 2020). Ideologia racjonalizuje więc tak indywidualne decyzje, jak i (autodestrukcyjny?) proces pęcznienia globalnej klasy średniej.

Racjonalizacja może służyć legitymizacji, która według Eagletona polega na uzyskiwaniu przez władzę przynajmniej milczącej zgody na panowanie. Nie musi ona uciekać się do otwartej przemocy, wystarczy z pozoru konsensualne ustanawianie czyichś partykularnych interesów jako powszechnie akceptowanych: przyjęcie reguł gry polegające na ocenianiu własnych działań według kryteriów określonych przez władzę. Jeśli uznajemy więc, że menedżer średniego szczebla w korporacji zasługuje na pensję kilkunastokrotnie wyższą niż pielęgniarka, legitymizujemy merytokratyczny system. Czynimy to nawet robiąc sobie wyrzuty z porzuconych studiów, a co za tym idzie, nadając znaczenie uniwersyteckiemu wykształceniu.

Legitymizujący wymiar klasośredniości, odpolitycznionej przez dyskurs normalności, zanurza ją znów w relacjach władzy. Nie chcę tu rozstrzygać, jak dalece klasośrednia ideologia działa w interesie szeroko pojętej władzy, czy to rozproszonej, czy to skonsolidowanej w jednym instytucjonalnym ośrodku. Jeśli, jak chce Bourdieu, klasa średnia stara się imitować klasy wyższe (Jacyno 1997), działania na rzecz tej pierwszej nie powinny uderzać w interesy tej ostatniej. I faktycznie, edukacyjny boom prowadzi tyleż do zwiększenia kompetencji i dochodów, co stworzenia użytecznej z punktu widzenia pracodawców „rezerwowej armii wykwalifikowanych”. A racjonalizacja merytokratycznego systemu oraz przekonanie o indywidualnych źródłach strukturalnych problemów petryfikują system społeczny, w istocie dając legitymizację władzy. Skoro jednak systemy symboliczne są narzędziem panowania (Bourdieu, Wacquant 2001), a jak staram się wykazać, klasa średnia stanowi unikatowy system symboliczny, to i sama stanowi władzę, przynajmniej nad jednostkami tworzącymi jej szeregi.

Uniwersalizacja ma polegać na rozszerzaniu na całe społeczeństwo wartości i interesów właściwych dla określonego czasu i miejsca (Eagleton 1991). To właśnie czynią teorie modernizacji wzywające rządy państw doświadczających transformacji do tworzenia klasy średniej na wzór i podobieństwo tej istniejącej w rozwiniętych krajach zachodnich. Funkcjonalne podejście do klasy

średniej ma charakter uniwersalizujący, ze swym przekonaniem, że silna klasa średnia, bez względu na poziom rozwoju kraju czy szerokość geograficzną na której leży, przyczynia się do gospodarczej prosperity i politycznej stabilności.

Już dwa klasyczne ujęcia klasy średniej sprawiają, że w jej szeregach obok drobnego przedsiębiorcy znajduje się korporacyjny menedżer wysokiego szczebla. Ideologia klasy średniej pozwala więc zebrać w ramach jednej grupy społecznej jednostki o nierzadko skrajnie różnych statusach czy sytuacji ekonomicznej i społecznej. Stara się zuniwersalizować klasośrednie reguły i aspiracje, rozciągając je nad niezwykle szerokimi kategoriami społecznymi. Ta klasośrednia inkluzywność, w połączeniu ze zjawiskami składającymi się na tak zwany kryzys klasy średniej (objawiający się przede wszystkim w kruchości klasośredniego statusu, który łatwo utracić) sprawia, że granice klasy średniej stają się trudne do jednoznacznego, empirycznego uchwycenia. Jednak trudność ich zlokalizowania nie oznacza, że nie istnieją. Klasośrednie reguły dla uprzywilejowanych stanowią użyteczny drogowskaz, życiowe know-how. Dla pozostałych stają się rodzajem szantażu ze strony wszechobecnego kapitalizmu (Świrek 2018). Czym innym jest przecież konieczność uzyskania dyplomu szkoły wyższej dla syna lekarza, a czym innym dla córki sprzedawczyni z prowincjonalnego miasteczka.

Jak wskazuje Antonio Gramsci, uniwersalizacja oznacza pozbawienie kontekstu, a co za tym idzie pogłębienie legitymizacji ideologicznych twierdzeń (Wróblewski 2016). Dla Frederica Jamesona (1979) fragmentacja naszego doświadczenia jest wręcz niezbędna w codziennym funkcjonowaniu, zrzucając z nas ciężar analizowania globalnych konsekwencji osobistych decyzji. Wyrzekając się jednak myślenia całościowego, legitymizujemy zastany porządek. Zgrzeszyłby przecież Amerykanin, który nie wziąłby taniego kredytu hipotecznego w pierwszej dekadzie tego wieku. Czyniąc to, podtrzymywał jednak iluzję ekonomicznej prosperity i dokładał własny kamień do lawiny, która miała później spaść na światową gospodarkę.

Kolejnym krokiem po uniwersalizacji idei może być jej naturalizacja. Uczynienie ideologii naturalną, oczywistą, zgodną ze zdrowym rozsądkiem. Sprawienie, by inny stan rzeczy był właściwie niewyobrażalny. Dla Gramsciego zdrowy rozsądek i wiedza potoczna były kluczowymi komponentami hegemonicznej władzy (Wróblewski 2018). Karl Polanyi krytykował naturalizm społeczny jako utrzymujący, że prawa rynku nie różnią się od samoregulujących się organizmów biologicznych (Block, Somers 2020). Właśnie sięgając po naturalizację grupy podporządkowane racjonalizują często swoją marginalizację, a grupy uprzywilejowane swoje panowanie. Dziś klasośrednia trajektoria życiowa z edukacją, karierą zawodową, posiadaniem nieruchomości jest traktowana właśnie jako naturalna i niewymagająca szczególnych uzasadnień. Po studiach idzie się do pracy i bierze kredyt, bo po prostu tak to już w życiu jest.

To ideologia sprawia, że różnorodne grupy społeczne (na tyle od siebie odmienne, że istnienie klasy średniej bywa podawane w wątpliwość) łączone są wokół pojęcia klasy średniej. Jak zauważa Eagleton, siła burżuazyjnej ideologii (dla potrzeb wywodu zrównajmy ją z klasośrednią) tkwi w tym, że „przemawia” ona z różnych pozycji, a przez to jej krytykom trudno ją jednoznacznie potępić, skoro potępienia i krytyki wymaga wiele rozproszonych elementów. O jednoczącej sile klasy średniej niech świadczy fakt, że nawet w tradycyjnych ujęciach skupia ona tak odległe kategorie jak intelektualiści, przedsiębiorcy, menedżerowie czy szeregowi pracownicy biurowi. I to właśnie w klasie średniej (a przynajmniej jej wyższych warstwach) najsilniejszy jest fenomen kulturowego omniworyzmu, czyli łączenia praktyk i gustów z niezrządkiem przeciwległych krańców rejestru kultury (Jaeger, Katz-Gerro 2008; Domański 2016).

Jednocześnie, zdaniem Eagletona, jeśli ideologia nie jest jednolita i „czysta”, to dlatego, że istnieje wyłącznie w relacji do innych ideologii. Jej sukces polega na jednoczeniu różnych doświadczeń, pozycji, aspiracji i pragnień. Klasośrednia ideologia karmi się oddzieleniem od czy wywyższeniem ponad pozostałe klasy, przede wszystkim niższą, jednocześnie zawłaszczając ich praktyki i wartości. Sowicie opłacany pracownik korporacji może ręką w rękę z urzędnikiem niższego szczebla złorzeczyć na przepijającą 500+, leniwą i roszczeniową „patologię”. Ideologia tworzy więc świadomość grupową wokół określonego modelu podmiotowości, integruje członków klasy, a wskazując wrogów rysuje granice wspólnoty (Wróblewski 2018). Ideologia pełni funkcję socjalizacyjną, rekrutując w szeregi klasy średniej jednostki o konkretnych cechach. Nie tyle chodzi tu o posiadanie dobrze płatnej pracy, kredytu i wyższego wykształcenia, ile wiary w wybrane wartości z klasośredniego kanonu (od deklaratywnej merytokracji po indywidualizm).

Ideologia, choć łatwo uznać ją za zjawisko abstrakcyjne czy metafizyczne, wyposaża w cele, motywacje i wzorce działania. Jak podkreśla Eagleton, skuteczna ideologia musi działać na poziomie teoretycznym, jak i praktycznym, znajdując sposób na efektywne połączenie obu tych wymiarów. Ideologia jest zarówno tym, co się myśli, jak i tym, co się praktykuje (Świrek 2018). Jeśli więc człowiek uzewnętrznia się w działaniu, może ono mieć swe źródła w ideologii (Berger, Luckmann 1983). Wyływające z ideologii działania służą reprodukcji jej samej, jak i opartego na niej porządku społecznego. Nawet jeśli uznać ideologię za jakiś rodzaj iluzji, okazuje się ona niezbędna do podtrzymania rzeczywistości społecznej (Świrek 2018). Klasośrednia ideologia zakłada więc nie tylko podporządkowanie się merytokraticznym regułom, uznanie indywidualizacji i urynkowienia, ale przede wszystkim działanie według tych zasad: zdobywanie dyplomów, zabieganie o awanse zawodowe, wzory konsumpcji. Bez działania ideologia byłaby martwa.

Matryca Eagletona zasługuje na co najmniej jedno uzupełnienie. Tym, co wpływającą z ideologii powinność zamienia w konieczność, są instytucje. Na to, że ideologia jest ucieleśniona w instytucjach, zwracali uwagę Gramsci (Lac-lau, Mouffe 2007), Boltanski i Chiapello (2005) czy Louis Althusser (1976). Zdaniem tego ostatniego ideologiczne aparaty państwa, takie jak szkoła, rodzina czy kościół, zapewniają wytworzenie zgody na określone stosunki społeczne. Jakkolwiek klasośrednia ideologia czerpie z państwa, równie ważne są inne instytucje, takie jak rynek czy system finansowy, mające wspierać klasę średnią tam, skąd państwo się wycofało.

Choć kolejne emanacje klasy średniej powstawały w różnych warunkach społeczno-ekonomicznych, ta najnowsza zakorzeniona jest w neoliberalizmie. David Harvey (2008: 9) rozumie ten system jako „teorię praktyk polityczno-ekonomicznych, która głosi, że ludzkiemu dobrobytowi najlepiej służyć będzie uwolnienie przedsiębiorczości w ramach instytucjonalnych, których cechy charakterystyczne to mocne prawa własności prywatnej, wolne rynki i wolny handel”. Choć neoliberalizm zakłada wycofanie się państwa z wielu sfer, jednocześnie sam wymaga jego wsparcia. Agendy państwowe mają tworzyć i utrzymywać ramy instytucjonalne, w których rynek będzie można uznać za wolny. Podobnie klasa średnia, choć ma korzystać z wolności i krzewić wartości indywidualistyczne, w wielu przypadkach potrzebuje państwa i uznawana bywa za głównego beneficjenta państwowej pomocy (Barbehön, Haus 2015; Matthews, Hastings 2013).

Wyjaśnienia wymaga jeszcze ostatni epitet użyty dla określenia klasośredniej ideologii: dlaczego ma ona charakter hegemoniczny? W klasycznym ujęciu Gramsciego hegemonia to po prostu dominująca ideologia (Wróblewski 2018). Integruje ona społeczeństwa wokół określonych wartości i idei na zasadzie konsensu, subiektywnego przyzwolenia, co służyć ma interesom grup panujących. Hegemonia jako praktyka polityczna ma umożliwiać skuteczne zarządzanie heterogenizującym się, demokratycznym społeczeństwem. Pojęcie hegemonii jest więc bliskie ideologii, z tym zastrzeżeniem, że Gramsci podkreśla istnienie wielu rywalizujących ze sobą ideologii, spośród których jedna może na jakiś czas objąć hegemonię. Kiedy władza przestaje być zdolna do skutecznego rządzenia, mamy do czynienia z kryzysem hegemonii.

Tym, na co chcę zwrócić uwagę, jest właśnie bezalternatywność hegemonicznej ideologii. Jak zaznacza Eagleton, choć ideologia często karmi się antagonistycznymi dyskursami, to sama nie uznaje niczego, co wykracza poza nią. Hegemoniczny porządek wskazuje obowiązujące wartości i interpretacje rzeczywistości, tworzy pojęciowe ramy doświadczania codzienności, określa granice, w ramach których można tworzyć idee objaśniające świat (Clarke, Jefferson, Roberts 2003). Hegemoniczna ideologia jako zracjonalizowana, uniwersalna i naturalna, staje się bezalternatywna.

Harvey (2007) zaznacza tymczasem, że to właśnie neoliberalny dyskurs, jako element zdrowego rozsądku, objął hegemonię. Jak głosi przypisywany Jamesonowi (1994: XII) cytat, łatwiej wyobrazić sobie koniec świata niż koniec kapitalizmu. To więc, co dla Marksa było ideologią, dla nas staje się granicą społecznej wyobraźni (Świrek 2018). Wychodząc od stwierdzenia Jamesona, Mark Fisher (2009) ukuł termin kapitalistycznego realizmu jako metateorii bezalternatywności, nieuchronności i wszechobecności neoliberalnego porządku społecznego.

Hegemonia klasy średniej

W tradycyjnym, marksowskim ujęciu klasa średnia stanowi rodzaj strefy buforowej pomiędzy dwiema głównymi, skonfliktowanymi klasami. Pozostaje w ich cieniu, zarazem łącząc w sobie konstytutywne dla nich cechy. U Bourdieu klasa średnia zyskuje już własną podmiotowość, zapośredniczoną jednak przez klasę wyższą, której wzorce przejmuje. To styl klasy wyższej ma charakter uniwersalny (Gdula, Sadura 2012b), jednak w realiach polskiej transformacji imitowanie go napotykało znaczne trudności, przede wszystkim z braku pozwalających na to kapitałów. W poszukiwaniu bardziej użytecznych i dostępnych wzorców sięgano do popkultury czy utopijnych wizji arystokracji (Szczęśniak 2016). Z czasem powstał niezależny, „średni” styl życia powiązany z wyobrażeniami o „dobrym życiu”, „normalności” czy „zachodnich standardach”. Nie trzeba więc już było elit, klasa średnia stała się punktem odniesienia, o tyle użytecznym, że dostępnym i osiągalnym. Zwolennicy teorii modernizacji byliby tu ukontentowani, bo w ten sposób środkowoeuropejskie społeczeństwa w nieco okrężny sposób dotarły do punktu, w którym znalazła się kultura krajów rozwiniętych.

To klasa średnia jest więc centralną kategorią współczesności. Jest wszechobecna i jawi się jako możliwa do naśladowania. Ma charakter hegemoniczny, bo odnieść się do niej musi właściwie każdy. Podporządkowanie oznacza otrzymanie szansy i życie w nadziei na sukces. Opór wyklucza dostęp do owoców kapitalistycznego wzrostu i skazuje na życie na marginesie społeczeństwa.

Nawet godząc się na pozostanie w klasie niższej akceptujemy klasośrednie reguły gry, a więc pozostajemy w klasośrednim uniwersum. By się z niego wyrwać, trzeba zupełnie odrzucić zasady współczesnego społeczeństwa. Być może dopiero członkowie *underclass* w pełni wyzwoleni są od hegemonicznej konieczności. Pytanie, czy taka konstatacja w jakikolwiek sposób im pomaga.

Ślady klasośredniej hegemonii można znaleźć w teoriach klasy dominującej. Niektórzy marksistowscy autorzy przekonują, że klasa średnia to nowa klasa dominująca *in statu nascendi* (Wacquant 1992). Koncepcje takie, jak

professional–managerial class Barbary Ehrenreich i Johna Ehrenreicha (1977), to dostosowanie starych marksowskich kategorii walki klasowej do zmieniających się realiów ewoluującego kapitalizmu, gdzie miejsce tradycyjnej burżuazji zajmują korporacyjni menedżerowie. Inaczej ujmuje to Alvin Gouldner (1979), dla którego nowa klasa obejmująca biurokratów i inteligencję techniczną wchodzi w spór z klasą wyższą. Źródłem konfliktu jest rosnący rozdźwięk pomiędzy aspiracjami a obiektywnymi możliwościami awansu społecznego. Nowa klasa, jako z jednej strony emancypacyjna, a z drugiej elitarna, ma być „wadliwą klasą uniwersalną” (Gouldner 1979). Już zresztą Gustav Schmoller, uznawany za jednego z pierwszych, którzy mówili o „nowej klasie średniej”, za załączek nowej klasy rządzącej, która ucieleśni interesy całego społeczeństwa, uznawał nie proletariat, ale właśnie nową klasę średnią (Burris 1986).

Daniela Bella (1975) do konstatacji o narodzinach społeczeństwa klasy średniej skłoniło gwałtowne kurczenie się klasy robotniczej i dynamiczny wzrost liczby „robotników wiedzy”. Tymczasem nie chodzi tu o dominację rozumianą w kategoriach ilościowych, rzecz raczej w rozszerzaniu klasośredniej ideologii na pozostałe klasy społeczne. Uniwersalizacja sprawia, że klasa średnia jest „duchem nawiedzającym każdego z nas” (De Angelis 2010), obecnym w regułach postępowania, codziennych wyborach, życiowych decyzjach, otaczających nas instytucjach. Klasośredniość to zamówiony na lunch ramen, wniosek o kredyt hipoteczny, drabinka płac w firmie, radość dziecka ze świadectwa z paskiem, wakacje w Tajlandii, a może wręcz przeciwnie, nad mazurskim jeziorem. Klasośredniość wyraża się w każdym codziennym działaniu, wyrażonej myśli i wypowiedzianym słowie, jeśli służą pewnym aspiracjom i mieszczą się w kapitalistycznych regułach gry. Możemy się jej podporządkować, możemy próbować z nią walczyć, możemy wreszcie zupełnie ją odrzucić, trudno jednak ją zupełnie zignorować. Wszechobecność klasośredniej ideologii bierze się z jej związku z kapitalizmem, jego wartościami i zasadami (Gdula, Sadura 2012b). Klasę średnią można wręcz uznać za zoperacjonalizowany kapitalizm.

Dla Massimo De Angelisa klasa średnia to nie spójna grupa o określonych dochodach, ale „pole podmiotowości podporządkowane normom współczesnego społeczeństwa”. Także Gramsci wskazywał, że politycznymi podmiotami są nie ściśle rozumiane klasy, ale ideologicznie kształtowane „zbiorowe wole” ulegające zasadom narzuconym przez klasę panującą (Laclau, Mouffe 2007). Po prostu więc w szeregi klasy średniej wstępuje każdy, kto podporządkuje się jej regułom. Czy to w sposób pozytywny, postępując według nich, czy negatywnie, uznając własną niemożność kontynuowania gry wedle klasośrednich reguł. Z drugiej jednak strony, jak już zauważyliśmy, klasośredniość może się realizować tylko w warunkach awansu, w opozycji do klas niższych. Zakłada więc pewne minimalne warunki uczestnictwa, a wobec tego także istnienie podmiotów wykluczonych z jej szeregów (De Angelis 2010).

Chodzi więc nie tyle o grę i podejmowane w jej ramach działania, ile o same gry reguły. Reguły, które nieustannie się zmieniają. Skoro definicje klasy średniej ewoluowały wraz z oczekiwaniami i podejściem badaczy (Burris 1986; Suh 2002), podobnie ewoluowało samo *definiendum* oparte na oczekiwaniach i działaniach ludzi. Klasa średnia zmieniała się wraz z kolejnymi przepoczwarczeniami kapitalizmu, choć czyniła to nie tyle przesuując swe granice, ile rozszerzając je. Do *petite bourgeoisie* dołączali stopniowo przedsiębiorcy, białe kołnierzyki, menedżerowie, „robotnicy wiedzy”, co tylko wzmacniało ideologię unoszącą się stopniowo nad coraz większą częścią społeczeństwa, potwierdzającą w ten sposób swą siłę, nieuchronność i zasadność.

Jak zauważył Mokrzycki (1994: 50), klasa średnia „jest tyleż twórcą rynku, co jego tworem”. Odtwarza się wykorzystując własny typ idealny, w każdej swej emanacji dostosowując się do zastanych warunków. W tym powolnym procesie reprodukcji stabilizuje cały system, gwarantując jego trwałość i względną odporność na zmianę warunków zewnętrznych. Klasa średnia jest dynamiczna, to klasa płynnej nowoczesności, trudno uchwycić ją w jednym momencie, skoro jej granice wciąż penetrują szarą strefę kapitalistycznego uniwersum.

Zdaniem Wacquanta (1992) klasę znaleźć można nie w strukturze czy sprawczości jednostek, ale w ich nieustannie zmieniających się relacjach. Tożsamości, praktyki, wartości w równym stopniu wynikają z położenia klasowego, co o nim decydują. Nie można więc powiedzieć, że polska klasa średnia w czasach transformacji nie istniała. Nawet jeśli brakowało spójnej grupy stosownie zarabiających osób zajmujących określone pozycje statusowe, klasa średnia wyrażała się w nadziejach, aspiracjach i działaniach ludzi, którzy otwierali firmy, rozpoczęli studia, brali kredyty czy zabiegali o awans zawodowy. Mamy więc do czynienia z pełnym odwróceniem modernizacyjnego postulatu. Klasy średniej nie można znaleźć kierując się obiektywną i uniwersalną mapą struktur klasowych. Można jednak ją wyśledzić w jednostkowych i instytucjonalnych strategiach reprodukcji, dystynkcji i oporu (Wacquant 1992).

Wracamy więc do problemu rozumienia klasy. Pojęcia ideologii i hegemonii sprawiają, że po odrzuceniu esencjalistycznego, ekonomicznego rozumienia klas nie pozostajemy bezradni. W końcu tak długo, jak w społeczeństwie istnieją istotne nierówności, tak długo klasy pozostają ważnym i przydatnym narzędziem opisu rzeczywistości (Wright 1996: 699).

„Klasy społeczne nie istnieją”, przekonuje Bourdieu (1996: 21), „tym co istnieje (...) jest przestrzeń różnic, w której klasy istnieją potencjalnie, nie jako dane, ale jako czekające na urealnienie”. Wacquant (1992) dodaje, że czyni to próby zdefiniowania „prawdziwej” granicy i definicji klasy średniej z góry skazanymi na niepowodzenie. Klasa średnia jest efektem jeśli nie walk klasowych, to wspomnianych działań odróżniania i dostosowania. Jeśli te walki ustaną lub

nie zostaną podjęte, klasy zanikną. Jeśli zmieni się tych aktywności charakter, zmienią się granice, cechy, a może nawet rodzaje klas.

Wielość i niejednoznaczność definicji klasy średniej nie jest więc argumentem na rzecz nieistnienia tej grupy. Nie oznacza też, że metody jej badania są błędne. Dynamiczna rzeczywistość społeczna nie musi bowiem uznawać arbitralnie wyznaczonych przez teoretyków granic. W końcu jeśli potraktować klasy jako narzędzie analityczne, na pytanie „ile istnieje klas społecznych?” właściwa odpowiedź będzie brzmieć: „tyle, ile potrzeba do wykonania analizy” (Erikson, Goldthorpe 1992: 46). Badanie klasy średniej powinno więc polegać nie tyle na próbie zarysowania jej trwałych czy nawet tymczasowych granic, ile zidentyfikowaniu i opisanu wszystkich tych fenomenów, które sprawiają, że klasa może zaistnieć. Nie na identyfikowaniu, ale ostrożnym kreśleniu jej granic (Barbehön, Haus 2015).

Kryzys jako niespełniona obietnica

O kryzysie klasy średniej słychać tak często i od tak dawna (Domański 1994), że jawi się ona jako trwająca w permanentnym stanie zagrożenia. Recesja 2008 roku dała paliwo do dyskusji o kondycji klasy średniej i to na kilku poziomach. Jeden to samo pogorszenie jakości życia członków klasy średniej, chluby rozwiniętych społeczeństw. Drugi to znaczenie tej frakcji dla stabilności systemów politycznego, ekonomicznego i społecznego. Słabnąca klasa średnia ma oznaczać osłabienie kapitalizmu, demokracji i liberalnego społeczeństwa (Nissanov 2017; Nunn, Tepe-Belfrage 2017; OECD 2019; Vaughan-Whitehead, Vazquez-Alvarez, Maître 2016).

W istocie jednak problem jest jeszcze poważniejszy. Jeśli bowiem klasośredniość stanowi część ideologicznego rdzenia współczesnego kapitalizmu, jego osłabienie oznacza osłabienie całego tego systemu, nie tylko jako realnie działającego mechanizmu, ale także pewnej idei czy możliwego do przyjęcia modelu. Kryzys klasy średniej oznacza, że składana społeczeństwu obietnica pozostaje niespełniona, rozbudzone aspiracje coraz rzadziej są zaspokajane, a wysiłki i inwestycje nie zwracają się. Członkowie klasy średniej postępują w myśl kulturowo uznanego modelu awansu społecznego, a mimo to ich jakość życia pogarsza się. Kryzys klasy średniej uderza nie tylko w jej członków, nie tylko w państwa i gospodarki cieszące się jej obecnością, ale całe społeczeństwa. Niespełnienie obietnicy odbiera nadzieję na awans społeczny, unieważnia aspiracje, odbiera sens staraniom o poprawienie swego losu. A hegemoniczność klasośredniej ideologii z jej kultem pracy i merytokratycznymi zasadami sprawia, że niedostępne stają się właściwie wszystkie oficjalne, uznane drogi awansu.

Jeśli klasośredni typ idealny jest produktem pierwszych powojennych dekad, z państwem opiekuńczym roztaczającym parasol zwłaszcza nad średnimi warstwami społeczeństwa, to neoliberalizm niszczy materialne podstawy istnienia klasy średniej (Nunn, Tepe-Belfrage 2017). Klasa średnia w coraz mniejszym stopniu ma dostęp do wysokiej jakości, bezpłatnej opieki zdrowotnej, edukacji, mieszkań, wsparcia na rynku pracy. Prywatyzacja usług publicznych, obsługiwanie potrzeb społeczeństwa za pomocą rynków finansowych i prywatnego długu mogą być mało dolegliwe w warunkach wzrostu gospodarczego. W obliczu kryzysu neoliberalne recepty powiększają rozdziew pomiędzy klasośrednimi potrzebami i wyzwaniem (materialnymi i kulturowymi) a kapitałami dostępnymi do ich zaspokojenia (Donner 2017). I tylko pogłębiają frustrację powodowaną niefunkcjonalną strukturą kapitałów, kiedy za wykształceniem nie idzie bezpieczeństwo materialne. Co więcej, indywidualistyczny wyścig po kurczące się zasoby oznacza ciągły ruch „słupków bramkowych”, nieustanne przesuwanie celów, zmianę kryteriów, wedle których mierzy się wysiłek jednostki i ostatecznie decyduje o tym, czy zasługuje na przynależność do klasy średniej (De Angelis 2010). Neoliberalny indywidualizm jest bagnem, w którym każdy ruch wciąga dalej w jego odmęty. Realna pomoc może nadejść tylko z zewnątrz.

Zakończenie

Wskazując na ideologiczny wymiar klasy średniej nie neguję jej materialnych czy obiektywnych podstaw. Nie jest też moim celem ukazywanie klasośredniej ideologii jako fałszywej świadomości w grupie, której daleko posunięta heterogeniczność jest unieważniana przez dzierżące władzę elity. Chcę raczej wskazać, że klasośrednia ideologia to fenomen dalece wykraczający poza jej źródła. Jest wieloznaczną kategorią, tak dla akademików, jak i „zwykłych” ludzi. Wzorem Marlona Barbehöna i Michaela Hausa (2015) można ją określić jako puste znaczące (w rozumieniu Laclaua i Mouffe) używane do negocjowania samorozumienia społeczeństwa.

Świadomość ideologicznego wymiaru klasy średniej może pozwolić lepiej zrozumieć współczesne zjawiska, od zaskakująco dużego stopnia identyfikacji z klasą średnią po frustrację młodych ludzi w rozwiniętych gospodarkach. Potrzeba uwrażliwienia na ideologiczny wymiar klasowości z pewnością nie ułatwia zadania badaczowi, i tak nierzadko oszołomionemu dynamiką współczesnych społeczeństw. Jednak, jak zauważa Wacquant (1992: 58) „piękno analizy klasowej leży także w jej zawziętości”.

Bibliografia

- Althusser, Louis. 1976. Ideologie i aparaty ideologiczne państwa. Wskazówki do badań. Przekład Andrzej Staroń. In: L. Althusser. *Positions*. Paris: Editions Sociales.
- Atkinson, Anthony B., Andrea Brandolini. 2011. On the Identification of the “Middle Class”. Society for the Study of Economic Inequality. Working Paper Series. <http://www.ecineq.org/milano/WP/ECINEQ2011-217.pdf>. Dostęp 27.10.2020.
- Banerjee, Abhijit V., Esther Duflo. 2008. What Is Middle Class about the Middle Classes around the World? *Journal of Economic Perspectives*, 22, 2: 3–28. DOI:10.1257/jep.22.2.3.
- Barbehön, Marlon, Michael Haus. 2015. „Middle Class and Welfare State – Discursive Relations”. *Critical Policy Studies*, 9, 4: 473–84. DOI 10.1080/19460171.2015.1009840.
- Beck, Ulrich. 2002. *Spoleczeństwo ryzyka. W drodze do innej nowoczesności*. Przekład Stanisław Cieśla. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Bell, Daniel. 1975. *Nadejście społeczeństwa postindustrialnego. Próba prognozowania społecznego*. Przekład zbiorowy. Warszawa: Instytut Badania Współczesnych Problemów Kapitalizmu.
- Berger, Peter L., Thomas Luckmann. 1983. *Spoleczne tworzenie rzeczywistości*. Przekład Józef Niżnik. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Block, Fred, Margaret R. Somers. 2020. *Karl Polanyi. Krytyka wolnorynkowego fundamentalizmu*. Przekład Joanna Bednarek i Agnieszka Kowalczyk. Poznań: Wydawnictwo Ekonomiczne Heterodox.
- Boltanski, Luc, Eve Chiapello. 2005. *The New Spirit of Capitalism*. Przekład Gregory Elliott. London: Verso.
- Bourdieu, Pierre. 1996. Physical Space, Social Space and Habitus. *Vilhelm Aubert Memorial Lecture*. Oslo: University of Oslo, the Institute for Social Research.
- Bourdieu, Pierre. 2006. *Dystynkcja. Spoleczna krytyka władzy sądowniczej*. Przekład Piotr Biłos. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Bourdieu, Pierre, Löic J.D. Wacquant. 2001. *Zaproszenie do socjologii refleksyjnej*. Przekład Anna Sawisz. Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Burris, Val. 1986. The Discovery of the New Middle Class. *Theory and Society*, 15, 3: 317–49.
- Cannon, Lynn Weber. 1980. On the absolute or relative basis of perception: The case for middle class identification. *Social Indicators Research*, 8, 3: 347–63. DOI: 10.1007/BF00292645.
- CBOS. 2020. Klasa niższa, średnia i wyższa. Charakterystyka w oparciu o autoidentyfikacje Polaków. *Komunikat z badań 61/2020*. Warszawa: Fundacja Centrum Badania Opinii Społecznej. https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2020/K_061_20.PDF. Dostęp 28.07.2021.
- Clarke, John, Tony Jefferson, Brian Roberts. 2003. Subcultures, Cultures and Class: a Theoretical Overview. In: T. Jefferson i S. Hall, eds. *Resistance Through Rituals. Youth Subcultures in Post-War Britain*. London: Taylor & Francis, 9–74.

- Crăciun, Magdalena, Ștefan Lipan. 2020. Introduction: The Middle Class in Post-socialist Europe: Ethnographies of Its “Good Life”. *East European Politics and Societies*, 34, 2: 423–40. DOI: 10.1177/0888325420902509.
- De Angelis, Massimo. 2010. The Production of Commons and the “Explosion” of the Middle Class. *Antipode*, 42, 4: 954–77. DOI: 10.1111/j.1467-8330.2010.00783.x.
- Domański, Henryk. 1994. *Spółczesność klasy średniej*. Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN.
- Domański, Henryk. 2002. *Polska klasa średnia*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Domański, Henryk. 2016. Omniworyzm jedzenia i stratyfikacja społeczna. *Studia Socjologiczne* 2, 221: 123–143.
- Domański, Henryk. 2021. Klasa średnia i problem merytokracji. *wszystkoconajwazniejsze.pl*, 16 lipca 2021. <https://wszystkoconajwazniejsze.pl/henryk-domanski-klasa-srednia-i-problem-merytokracji/>. Dostęp 5.08.2021.
- Donner, Henrike. 2017. The Anthropology of the Middle Class Across the Globe. *Anthropology of This Century*, 18 (1). <http://aotcpress.com/articles/anthropology-middle-class-globe/>. Dostęp 30.10.2020.
- Drozdowski, Rafał. 1998. Kontrowersje wokół klasy średniej w Polsce lat dziewięćdziesiątych. *Kultura i Społeczeństwo*, 42, 1: 85–102.
- Dunn, Elizabeth C. 2008. *Prywatyzując Polskę*. Przekład Przemysław Sadura. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.
- Eagleton, Terry. 1991. *Ideology. An Introduction*. London, New York: Verso.
- Ehrenreich, Barbara, John Ehrenreich. 1977. The Professional Managerial Class. *Radical America*, 11, 2: 7–31.
- Erikson, Robert, John H. Goldthorpe. 1992. *The Constant Flux. A Study of Class Mobility in Industrial Societies*. Oxford: Clarendon Press.
- Fernandes, Leela. 2006. *India's New Middle Class*. Minneapolis, MN: University of Minnesota Press.
- Fisher, Mark. 2009. *Capitalist Realism: Is There No Alternative?* Winchester, UK; Washington, D.C.: Zero Press.
- Gdula, Maciej, Przemysław Sadura, red. 2012a. *Style życia i porządek klasowy w Polsce*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Gdula, Maciej, Przemysław Sadura, red. 2012b. Style życia jako rywalizujące uniwersalności. W: M. Gdula, P. Sadura, red. *Style życia i porządek klasowy w Polsce*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, 15–70.
- Giza-Poleszczuk, Anna. 2012. Znaczenie i przyszłość klasy średniej. *Res Publica Nowa*, 208, 18: 21–22.
- Gouldner, Alvin Ward. 1979. *The future of intellectuals and the rise of the new class*. New York: Seabury Press.
- Harvey, David. 2008. *Neoliberalizm. Historia katastrofy*. Przekład Jerzy Paweł Listwan. Warszawa: Instytut Wydawniczy Książka i Prasa.
- Heiman, Rachel, Carla Freeman, Mark Liechty, eds. 2012. *The Global Middle Classes: Theorizing through Ethnography*. Santa Fe, NM: SAR Press.

- Jacyno, Małgorzata. 1997. *Iluzje codzienności. O teorii socjologicznej Pierre'a Bourdieu*. Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN.
- Jacyno, Małgorzata. 2004. Konsument jako romantyczny przedsiębiorca. Etos «nowej klasy średniej» w przekazie reklamowym w polskich mediach. W: H. Domański, A. Ostrowska, A. Rychard, red. *Niepokoje polskie*. Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN, 347–60.
- Jaeger, Mads Meier, Tally Katz-Gerro. 2008. The Rise of the Cultural Omnivore 1964–2004. *The Danish National Center for Social Research. Working Paper*. https://pure.vive.dk/ws/files/444063/WP_09_2008.pdf. Dostęp 9.10.2021.
- Jameson, Frederic. 1994. *The Seeds of Time*. New York, Chichester, West Sussex: Columbia University Press.
- Jameson, Fredric. 1979. Reification and Utopia in Mass Culture. *Social Text*, 1: 130–48. DOI: 10.2307/466409.
- Kallis, Giorgos, Vasilis Kostakis, Steffen Lange, Barbara Muraca, Susan Paulson, Matthias Schmelzer. 2018. Research On Degrowth. *Annual Review of Environment and Resources*, 43, 1: 291–316. DOI: 10.1146/annurev-environ-102017-025941.
- Karwacki, Arkadiusz, Tomasz Szlendak. 2020. Fulfilled promise or a tool of political rhetoric? Analysis of the consequences of the Polish “500+ Family” Program. *Problemy Polityki Społecznej*, 51: 75–98. DOI: 10.31971/pps/131160.
- Kharas, Homi. 2017. The Unprecedented Expansion of the Global Middle Class: an Update. Global Economy and Development Program. Washington, DC: The Brookings Institution. https://www.brookings.edu/wp-content/uploads/2017/02/global_20170228_global-middle-class.pdf. Dostęp 5.08.2021.
- Kocejko, Bartosz. 2021. Nowy ład podatkowy “pogrzebie klasę średnią”? Uspokajamy: za wcześnie na taki nekrolog. *Oko Press*. 20 maja 2021. <https://oko.press/nowy-lad-podatkowy-pogrzebie-klase-srednia-uspokajamy-za-wczesnie-na-taki-nekrolog/>. Dostęp: 5.08.2021.
- Kochhar, Rakesh. 2015. A Global Middle Class Is More Promise than Reality. Washington, DC: Pew Research Center. <https://www.pewresearch.org/global/2015/07/08/global-middle-class-is-more-promise-than-reality/>. Dostęp: 5.08.2021.
- Kukołowicz, Paula. 2019. *Klasa średnia w Polsce. Czy istnieje polski self-made man?* Warszawa: Polski Instytut Ekonomiczny. https://pie.net.pl/wp-content/uploads/2019/09/PIE-Raport_Klasa_srednia.pdf. Dostęp: 28.07.2021.
- Laclau, Ernesto, Chantal Mouffe. 2007. *Hegemonia i socjalistyczna strategia*. Przekład Sławomir Królak. Wrocław: Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej Edukacji TWP.
- Lamont, Michèle. 1992. *Money, Morals, and Manners : The Culture of the French and American Upper-Middle Class*. Chicago: University of Chicago Press.
- Liechty, Mark. 2003. *Suitably Modern: Making Middle-Class Culture in a New Consumer Society*. Princeton, Oxford: Princeton University Press.
- Matthews, Peter, Annette Hastings. 2013. Middle-Class Political Activism and Middle-Class Advantage in Relation to Public Services: A Realist Synthesis of the Evidence Base. *Social Policy & Administration*, 47, 1: 72–92. DOI: 10.1111/j.1467-9515.2012.00866.x.

- Mokrzycki, Edmund. 1994. Nowa klasa średnia? *Studia Socjologiczne*, 132, 1: 37–52.
- Nissanov, Zoya. 2017. What Does the Middle Class Refer To? W: Z. Nissanov, *Economic Growth and the Middle Class in an Economy in Transition. The Case of Russia*. New York: Springer International Publishing.
- Nunn, Alex, Daniela Tepe-Belfrage. 2017. Disciplinary Social Policy and the Failing Promise of the New Middle Classes: The Troubled Families Programme. *Social Policy and Society*, 16, 1: 119–29. DOI: 10.1017/S1474746416000452.
- OECD. 2019. *Under Pressure: The Squeezed Middle Class*. Paris: OECD Publishing. DOI: 10.1787/689afed1-en.
- Ost, David. 2010. Obrachunek z kategorią «klasy» w dyskursie politycznym postkomunistycznej polski. W: M. Czyżewski, S. Kowalski, T. Tobako, red. *Retoryka i polityka. Dwudziestolecie polskiej transformacji*. Warszawa: Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, 249–72.
- Ost, David.. 2015. Stuck in the Past and the Future: Class Analysis in Postcommunist Poland. *East European Politics and Societies*, 29, 3: 610–24. DOI: 10.1177/0888325415602058.
- Pakulski, Jan, Malcolm Waters. 1996. *The Death of Class*. London, Thousand Oaks, CA: SAGE.
- Piwowski, Radosław. 2017. Czy polski system podatkowy jest progresywny? Analiza rozkładu obciążeń w zależności od formy zatrudnienia. *Gospodarka w Praktyce i Teorii*, 42, 1: 33–50. DOI: 10.18778/1429-3730.42.03.
- Pluciński, Przemysław. 2010. Dyskurs klasowy polskiej socjologii potransformacyjnej: niedyskretny urok klasy średniej. W: P. Żuk, red. *Podziały klasowe i nierówności społeczne. Refleksje socjologiczne po dwóch dekadach realnego kapitalizmu w Polsce*. Warszawa: Oficyna Naukowa, 101–16.
- Pressman, Steven. 2015. Defining and Measuring the Middle Class. Working Paper. Great Barrington, MA: American Institute for Economic Research. <https://www.aier.org/wp-content/uploads/2016/10/WP007-Middle-Class.pdf>. Dostęp 27.10.2020.
- Sawulski, Jakub. 2019. Kogo obciążają podatki w Polsce? IBS Policy Paper 1/2019. Warszawa: Instytut Badań Strukturalnych. https://ibs.org.pl/app/uploads/2019/03/IBS_Policy_Paper_01_2019.pdf. Dostęp 5.08.2021.
- Sosnowska, Anna. 1997. Tu, tam – pomieszanie. *Studia Socjologiczne*, 147, 4: 61–85.
- Sowa, Jan. 2011. *Fantomowe ciało króla. Peryferyjne zmagania z nowoczesną formą*. Kraków: Universitas.
- Staniszki, Jadwiga. 2001. *Postkomunizm. Próba opisu*. Gdańsk: słowo/obraz terytoria.
- Suh, Doowon. 2002. Middle-Class Formation and Class Alliance. *Social Science History*, 26, 1: 105–37. DOI: 10.1017/S014555320001230X.
- Szcześniak, Magda. 2016. *Normy widzialności. Tożsamość w czasach transformacji*. Warszawa: Fundacja Bęc Zmiana, Instytut Kultury Polskiej UW.
- Świrek, Krzysztof. 2018. *Teorie ideologii na przecięciu marksizmu i psychoanalizy*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Tittenbrun, Jacek. 2016. Klasa średnia: mit czy byt? *Studia Krytyczne/Critical Studies*, 2: 62–85.

- Vaughan-Whitehead, Daniel, Rosalia Vazquez-Alvarez, Nicolas Maître. 2016. Is the World of Work behind Middle-Class Erosion? In: D. Vaughan-Whitehead, ed. *Europe's Disappearing Middle Class?* Cheltenham, UK, Northampton, MA, Geneva, Switzerland: Edward Elgar Publishing, International Labour Office, 1–61. https://ideas.repec.org/h/elg/eechap/17301_1.html. Dostęp 29.10.2020.
- Wacquant, Loïc J.D. 2009. *Punishing the Poor*. Durham, NC: Duke University Press. DOI: 10.2307/j.ctv11smrv3.
- Wacquant, Loïc J.D. 1992. Making Class: The Middle Class(es) in Social Theory and Social Structure. In: S. McNall, R. Levine, R. Fantasia, eds. *Bringing Class Back In*. Boulder: Westview Press, 39–64.
- Wiedmann, Thomas, Manfred Lenzen, Lorenz T. Keyßer, Julia K. Steinberger. 2020. Scientists' warning on affluence. *Nature Communications*, 11, 1: 3–107. DOI: 10.1038/s41467-020-16941-y.
- Wright, Erik Olin. 1996. The Continuing Relevance of Class Analysis — Comments. *Theory and Society*, 25, 5: 693–716. DOI: 10.1007/BF00188102.
- Wright, Erik Olin. 2015. *Understanding Class*. London: Verso.
- Wróblewski, Michał. 2016. *Hegemonia i władza. Filozofia polityczna Antonia Gramsciego i jej współczesne kontynuacje*. Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- Zagórski, Zdzisław. 2002. Klasa średnia transformacji postkomunistycznej. Wybrane problemy. W: Z. Zagórski, red. *Socjologiczne portrety grup społecznych*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 61–88.
- Zalewski, Dariusz. 2011. Klasa średnia a ukryte państwo opiekuńcze. *Polityka Społeczna*, 444, 3: 1–9.
- Zhang, Li. 2010. *In Search of Paradise*. Ithaca, NY: Cornell University Press.